Nr 215 B. Dnia 6 sierpnia. Czwartek. Dnia 25 lipca (6 sierpnia) 1885 r.

Prenumerata.

Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25 miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.

Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.

Numer pojedynczy wieczorny kop. 5; poranny w dnie powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

— Jutro, jako w uroczystość św. Kajetana wyznawcy, w kościele św. Trójcy (po-trynitarskim) odbędzie się nabożeństwo dopołudniowe, z wystawieniem N. Sakramentu i kazaniem.

Po nabożeństwie nastąpi święcenie bukietów i namaszczanie oczu olejem poświęconym.

— W kościele Przemienienia Pańskiego (pokapucyńskim) odprawioną będzie solenna wotywa w kaplicy św. Kajetana, w której obraz tego świętego, pochodzący z galerji papieskiej w Watykanie, ofiarowany został księżom kapucynom w połowie XVIII-go wieku przez księżnę kanclerzynę Czartoryską.

Św. Kajetan, jako kapłan, założył w Wenecji szpital, oraz nowe zgromadzenie kapłanów zwanych teatynami. Umarł roku 1547-go w wieku lat 67.

Przegląd polityczny.

W dniu dzisiejszym monarchowie Niemiec i Austrji spotkać się mają w Gasteinie. Zjazd ten powtarza się systematycznie co roku. Jest on niewątpliwie widomym symbolem przyjacielskich i serdecznych stosunków, jakie panują pomiędzy obydwoma państwami, nie należy mu wszelako przypisywać szczególniejszego na dzisiejszą chwilę znaczenia politycznego. Nie pragnął owemu spotkaniu monarchów nadać owego znaczenia sam książę Bismark, który nie przybył do Gasteinu. Że wszelako chwila wymaga bliższego rozbioru bieżących kwestyj, że położenie polityczne przekształciło się znacznie po objęciu rządów w Anglji przez gabinet torysów, świadczy zapowiedziana podróż hr. Kalnokyego do Friedrichsruhe, która w drugiej połowie sierpnia nastąpi. Tam to albo w Warcynie przyjmie również książę Bismark udającego się przez Berlin do Konstantynopola i Kairu nadzwyczajnego posła królowej Wiktorji, sir Drummonda Wolfa. Sygnalizowany zjazd monarchów w Kromieryżu jest faktem o wiele donioślejszym od zjazdu gasteińskiego; już sama obecność tylu ministrów, w których gronie nie zabraknie nawet hr. Taafego, świadczy o tym jego wysoce politycznym charakterze.

Onegdajsze oświadczenia lorda Salisbury w izbie parów nie licują z awanturniczym tonem artykułów *Standarda*. Prezes gabinetu angielskiego oświadcza bez śladu zniecierpliwienia, iż rząd rosyjski zastrzegł sobie czas potrzebny do bliższego zbadania kwestji zulfikarskiej. Być może, iż zapowiedź ta zwłoki w rozstrzygnięciu kwestji stoi w związku z dawniejszem doniesieniem, które sprawę tę przekazywało ostatecznemu rozpatrzeniu i rozwiązaniu przez obustronną komisję delimitacyjną. *Nord* brukselski niepokoi się tylko pogłoskami o zamiarze wysłania angielskiej załogi do Kandaharu, twierdząc, że w takim razie nie pozostawałoby Rosji nic innego do uczynienia, jak zająć Herat. *Nord* pragnąłby urzędowego zaprzeczenia tej wiadomości. Nie wystąpił z niem lord Salisbury, i owszem stwierdził, że pogłoski o utworzeniu zbrojnego obozu w dolinie Pitschyńskiej są prawdziwe.

Z Rzymu zapewniają, że poseł angielski przy dworze włoskim, sir Salvile Lumley udał się do Wenecji na uroczystość spuszczenia na morze statku „Morosini" głównie dla tego, ażeby się tam spotkać z p. Depretisem. Poseł angielski miał zamiar rozpocząć z prezesem gabinetu włoskiego rokowania o ewentualną interwencję Włoch w odsieczy Kassali, lub o współudział w dalszej czynności w Sudanie. Równocześnie jednak nadmieniają, że p. Depretis niechętnie wdaje się w rozbiór tego projektu i z tego powodu nie przybył do Wenecji. W samej rzeczy w doniesieniu telegraficznem o uroczystości poświęcenia statku i przyjęciu poselstwa marokańskiego w Wenecji, nie było wzmianki o obecności pana Depretisa.

Donoszą natomiast, że p. Depretis natychmiast z Medjolanu udał się prosto w Wogezy, do miejscowości Contrexeville, gdzie przepędzić ma kilka tygodni. Prezes gabinetu umyślnie uchylić się miał od tej konferencji, najpierw dlatego, że nie poczytuje obecnej chwili za stosowną do omawiania projektu, a powtóre że poseł angielski żądać ma kategorycznej odpowiedzi: tak—lub nie! Sir Savile Lumley postanowił więc konferować bezpośrednio z królem Humbertem. Jakoż w depeszy z Wenecji pod d. 1-m b. m. wysłanej do dzienników zagranicznych czytamy: Poseł angielski był wczoraj na posłuchaniu u króla. Poczytują za fakt niepodlegający wątpliwości, że na audjencji udzielonej posłowi przedstawił sir Lumley polityczne zamiary swego rządu.

Według urzędowego sprawozdania, zapadło po koniec lipca w całej Hiszpanji na cholerę 114,714 osób, umarło zaś 34,003. W dniach ostatnich zwiększył się znacznie procent tak chorych, jak i zmarłych na epidemję, a jeśli można dać wiarę prywatnym relacjom, zapadało w zeszłym tygodniu codziennie przeciętnie 4,000 osób, umierało zaś około 2,000. Według depeszy madryckiej do *Indép. belge*, w prowincjach: Murcja, Andaluzja, Soria i Cuenca, panują obecnie tak okropne stosunki, iż ciała leżą niepogrzebane na ulicach. W jednem z miasteczek czwarta część ogólnej ludności padła ofiarą zarazy. Różne stowarzyszenia organizują dobrowolne oddziały dla niesienia ratunku i grzebania ciał. Otwartą została również publiczna składka na rzecz dotkniętych zarazą i rodzin pozostałych po zmarłych, nędza bowiem panująca pomiędzy wiejską zwłaszcza ludnością przechodzi wszelkie wyobrażenie. Panika pomiędzy ludnością zwiększa się z dniem każdym, a tysiące mieszkańców chroni się do Francji. Epidemja zresztą posuwa się szybko naprzód i zdobywa codziennie coraz więcej terenu na północy i w północno-wschodniej stronie półwyspu, zagrażając prowincjom pirenejskim. W tej chwili już ośmnaście prowincyj jest dotkniętych straszną zarazą. Władze czynią wszelkie możliwe kroki dla ograniczenia i umiejscowienia zarazy, usiłowania ich jednakże wobec obojętności zrozpaczonej ludności, wobec braku lekarzy i należycie zorganizowanej władzy sanitarnej, wreszcie wobec powszechnej paniki, która niezmiernie utrudnia ścisłe wyko-

ZIELONY KAJECIK.

SZKICE

Wiktora Gomulickiego.

Ukochanej siostrze mojej Adeli szkice te poświęcam.

W. G.

* * *

Tym razem urządziłem się lepiej...

Z dotychczasowych wizyt, jakie składałem co lato „mamie naturze", nie pozostawało mi zwykle nic innego nad przyjemne wspomnienie w duszy i pełne zapału „ach!" na ustach.

A ponieważ wspomnienie prędko się zaciera, okrzyki zaś prędzej jeszcze cichną, z pozostałością ową działo się zawsze w końcu toż samo, co z wonnym dymem cygara lub nargilu...

Otóż tym razem urządziłem się lepiej, dołożyłem bowiem starań, aby ślady te—ślady niklejsze, niżli w noc księżycową cień listków na murze—zakląć w kształty widome i utrwalić.

Zachciało mi się naśladować w tym względzie pensjonarkę, która pomiędzy kartami słowników i gramatyk zawsze zasusza kwiaty wiosenne, w przekonaniu, że wraz z niemi i wiosnę zasuszy...

Uciekając z miejskiego piekła pod dobroczynny cień lasów, zaopatrzyłem się w ogromne album, oraz w farbę, ołówki i pędzelki.

— Cóż łatwiejszego—myślałem—jak wobec tylu piękności malarskich samemu zostać malarzem! Czyż nie wystarcza do tego: kochać przyrodę i umieć na nią patrzeć!

Ale pierwszego zaraz wieczora, gdym chciał *wymalować* zachód słońca na wsi, przekonałem się, że to było niepodobieństwem.

Ołówkiem i farbami przedstawić można to tylko, co się widzi, a ja tymczasem ów zachód słońca nietylko widziałem, alem go także czuł, słyszał i niemal rozpoznawał dotykiem i powonieniem...

W zniechęceniu zatrzasnąłem stalową klamkę albumu, które też niebawem spoczęło na poddaszu starego młyna, wśród myszy i pająków.

Wydobyty został natomiast mały, niepozorny kajecik, w zielone płótno oprawny, który wypadkiem tylko znalazł się wśród rupieci podróżnych, pomiędzy Wiktorem Hugo i Daudet'em, zwykłymi towarzyszami moich letnich wycieczek.

W kajeciku tym spróbowałem malować pejzaże... słowami, i przekonałem się, że mi to idzie nierównie prędzej i lepiej.

A ponieważ nie brakło materjału malarskiego w zakątku moim, opierścienionym lasami, pełnym wzgórz stromych i zapadłych nizin, połyskującym kwiatami na łąkach a falami na rzeczułce i głośnym od chórów ptastwa zmięszanych z kół młyńskich klekotem, kajecik przeto w niedługim czasie zapełnił się od końca do końca.

Z tych notatek, kreślonych na gorąco i utrwalających wrażenia bezpośrednio odbierane, utworzyła się wiązka szkiców, a raczej fotografij „natychmiastowych", których część poniżej wystawiam.

Znajdzie się tu obrazek rodzajowy obok pejzażu, niedokończona sylwetka obok spisanego wiernie djalogu; zadźwięknie też miejscami nuta dramatyczna tuż przy wesołej, a pusty śmiech zespoli się z poważną modlitwą...

Autor (jeśli tylko autorem nazwać można tego, który nic nie tworzy, jeno odtwarza) zawczasu przeprasza za ten bezład zamiłowanego w porządku czytelnika.

A na usprawiedliwienie swe przytacza okoliczność, iż zupełnie tak samo układa swój scenarjusz—życie.

I. Powódź.

Wybierałem się właśnie do kąpieli, gdy wpadła Magda z krzykliwem ostrzeżeniem:

— Niech się pan dzisiaj nie *kumpie;* woda *wej* strasznie przybrała!

Poprzedniego dnia mieliśmy burzę z grzmotami i ulewą. Przyszła ona po kilku dniach nieznośnej spieki, a przyszła w cały majestacie grozy i piękności. Deszcz szumiał na gontowym dachu, czyniąc domostwo nasze podobnem do miotanego nawałnicą okrętu; niebieskie i miedziane światła błyskawic migotały bez przerwy prawie w oknach wychodzących na północ i zachód, a echa strzałów piorunowych huczały złowrogo wśród lasu, podawane sosnom przez sosny, dębom przez dęby i lecące daleko, daleko, aż do Prus sąsiednich, aż do uszów żelaznego Bismarka...

Ale w nocy wszystko to ucichło, a o świcie słońce wynurzyło się jak dawniej, złote i jaskrawe.

Zaledwie wyszedłem za próg, opadła mnie trójka lnianowłosych chłopców młynarza. Chłopcy różnili się między sobą tylko formatem; zresztą zupełnie jednacy: w niebieskich kurtkach, z czerwoną twarzą i białemi włosami—jak sztandary...

Zmoczeni byli wszyscy i niewymownie kontenci.

— Czy pan wie? — wykrzykiwał jeden — drogę do młyna ze wszystkiem zalało!

— Kaczki woda porwała i zaniosła w tatarak! — informował drugi.

— A łyby się potopili! — desperował najmłodszy.

Poczem wszyscy trzej pobiegli z krzykiem wesołym nad rzeczułkę i poczęli brodzić bosemi nogami po wodzie, rozlanej na żółtym piasku.

Wzruszenie było powszechne.

Przez otwór w szczytowej ścianie młyna wychylał młynarczyk umączoną głowę, która kiwała się w zdumieniu, jak głowa porcelanowego chińczyka...

W otwartych drzwiach stała chuda młynarzowa, wołając na rozczochane dziewki:

— A lećta dziewuchy na kępę, może tam się schowała „gadzina!" A „dzióbaki" zapędźta do domu, bo się jeszcze potopią! Tylko duchem, żywo, nie po „niemiecku"!

nywanie poleceń, nie odnoszą pożądanego rezultatu.

Sprzeczne napływają wiadomości o śmierci „jeneralnego adjutanta” zmarłego proroka Sudanu, Osmana Digmy. Według depeszy z Kairu do *Daily News*, tenże zginąć miał d. 30 czerwca w pobliżu Kassali; inna wszakże depesza tegoż samego dziennika donosi równocześnie z Suakimu, że Osman Digma został uwiadomiony listem o śmierci mahdiego. Wiadomość o zgonie Osmana Digmy opiera się na relacji arabskiego gońca, przybyłego z Merawi w prowincji Dongoli. O tem, ażeby Osman Digma uczestniczył w szturmie do Kassali, odpartym walecznie przez załogę, dotąd nic nie wiedziano.

Sir Samuel Baker, były gubernator Sudanu, zaleca w *Timesie* nową wyprawę do Sudanu, gdzie obecnie z pewnością panuje zupełna anarchja. Zdaniem jego, około d. 20 października powinno wyruszyć 10,000 turków z Suakimu, część przeciw Berberowi, część ku Kassali, gdy równocześnie wojska angielskie i egipskie podążyłyby wzdłuż Nilu ku Dongoli.

Br. Z.

Czem są u nas płodozmiany?

W wieku, który w sferze technicznych ulepszeń pędzi z szybkością pary i elektryczności po drodze postępu, okres kilkunastoletni mieścić w sobie musi radykalne zmiany nawet w tych gałęziach produkcji, które z natury swej są najmniej zmiennemi. I w rolnictwie przeto naszem dostrzegamy tak znaczne różnice pomiędzy dzisiejszym sposobem gospodarowania, a metodami, jakich trzymali się nasi ojcowie, że chwila, w której system płodozmienny zaczął dopiero wywalczać sobie z trudem uznanie wśród naszych gospodarzy wiejskich, wydaje nam się dziś już niezmiernie odległą.

Trójpolówkę uważamy za jakiś średniowieczny zabytek, który zostawiliśmy zacofanym, nieoświeconym włościanom; a każdy szanujący się właściciel folwarku mówi z pewną dumą o swym płodozmianie zaprowadzonym już przed tylu a tylu laty i jednym z głównych warunków kontraktu z dzierżawcą lub administratorem, zastrzega wykonywanie obsiewów według sporządzonej na całą rotację tabelki.

Pomimo jednak tej tabelki, choćby w pięknych ramach zawieszonej na ścianie kancelarji gospodarczej, pomimo równiuteńko co do jednego morga podzielonych pól w folwarku, pomimo nawet słupków lub kamieni z numerami, znaczących każde poletko, zboże rodzi się dziś często gorzej aniżeli w zapomnianej trójpolówce, na sprzedaż okazuje się znacznie mniej korcy, a po zbilansowaniu rocznego rachunku, z wliczeniem weń procentu od wartości ziemi, okazuje się najczęściej dyficyt. Wypadek taki można by wprawdzie uważać za wynik dokuczliwych zewnętrznych okoliczności, za zbieg fatalnych dla rolnika konjunktur handlowych, za wpływ nieprzyjaznej pogody, słowem za skutek jakiegokolwiek powodu niezależnego od samego gospodarza; gdyby nie pewien fakt napotykany w przeważnej liczbie podobnych wypadków, wskazujący istotną przyczynę gorszych urodzajów i mniejszych, niż za czasów osławionej trójpolówki, dochodów z majątku.

Tem szydłem, z gospodarskiego wyłażącem worka i boleśnie może, lecz sprawiedliwie kolącem miłość własną niejednego z naszych ziemian, jest stan sterkoryzacyjny gruntów w większości folwarków. Tabelka płodozmienna wskazuje wprawdzie z niemniejszą dokładnością te pola, na które w danym roku wypada wywieźć odpowiednią ilość mierzwy, jak i te, które obsiać należy tem lub owem zbożem; ostatniej atoli wskazówce łatwiej być posłusznym, aniżeli pierwszej; gdy zatem brakuje nawozu na dostatnie wymierzwienie całego poletka, nawozi się tylko połowę oznaczonej w tabelce przestrzeni, lub zaledwie poprusza się dane pole mierzwą.

A wszakże, jeśli płodozmian jest rzeczywiście racjonalnie ułożony, to i produkcja mierzwy stajennej w folwarku powinna w praktyce wystarczać na wywożenie co roku wskazanej planem przestrzeni; wówczas bowiem obszar przeznaczony pod rośliny pastewne, odpowiadać musi rozmiarom potrzeb sterkoryzacyjnych folwarku. Jeżeli więc tak nie jest, to przyczyna leży w wadliwości płodozmianu. Że zaś niedostateczna produkcja nawozu i zmniejszanie się wskutek tego urodzajności gruntu, stanowi chroniczną chorobę większości naszych gospodarstw, przeto okazuje się wyraźnie, że w przeważnej liczbie folwarków naszego kraju płodozmiany są wadliwe.

Twierdzenie to wydać się może napozór zbyt pesymistycznem i wywołać nawet silną opozycję ze strony rolników, którym się zdaje, że rotacje, których się trzymają, są wzorem doskonałości. Głębiej jednak wniknąwszy w tę sprawę, ujrzymy, że nietylko zarzut nasz całkowicie jest usprawiedliwiony, lecz nadto, że byłoby rzeczą trudną do pojęcia i zgoła nieprawdopodobną, aby przy warunkach, w jakich zaprowadzano u nas płodozmiany, te ostatnie mogły być istotnie na racjonalnych osnute podstawach.

Czasy te dobrze jeszcze wszyscy pamiętamy. Była to chwila stanowczego przewrotu w stosunkach agrarnych, wywołującego konieczną potrzebę przedsięwzięcia radykalnych reform w sposobie gospodarowania. Większość folwarków urządzoną była jeszcze systemem trójpolowym, a lubo niewielka liczba gospodarzy, przewidując bliską konieczność reformy, wcześniej już pozaprowadzała płodozmiany, lubo koryfeusze naszego rolnictwa, z pomocą b. Towarzystwa rolniczego, propagowali usilnie pismem, żywem słowem i przykładem nowe systemy rotacyj—to jednak ogół nie był jeszcze dość przygotowany, aby dokładnie zrozumieć istotę owych systemów i zasadnicze ich cechy. Gdy zaś po r. 1864-ym rolnictwo nasze zmuszonem było wejść na nowe tory, gdy ten i ów za przykładem postępowego sąsiada lub nakłoniony przeczytaną książką zdecydował się porzucić nareszcie dawną trójpolówkę, wprowadzenie płodozmianów do naszych gospodarstw zaczęło już następować bardzo szybko, ale też wskutek tego — nieopatrznie i bez należytych przygotowań.

Przedewszystkiem nie pojmowano zasadniczej kwestji: że płodozmian jest tylko systemem urządzenia jednego działu produkcji gospodarczej, a mianowicie produkcji roślinnej, i że jako taki, wiązać się winien ściśle ze wszystkiemi innemi działami, które pozostają odeń w zależności, lub na które ze swej strony oddziaływać musi. Jako przykład owej zależności, przytoczymy tu tylko t. z. „stabulację“ inwentarza, czyli utrzymywanie go przez cały rok przeważnie na stajni, co stanowi w gruncie rzeczy tak konieczne następstwo i tak nieodzowny warunek systemu płodozmiennego, że w krajach, które wyprzedziły nas kulturą rolniczą i od których właśnie przejęliśmy płodozmiany, żaden z racjonalnych gospodarzy i żaden z autorów piszących o tym przedmiocie nie mógłby wyobrazić sobie „płodozmianu“ bez jednoczesnej „stabulacji“ zwierząt gospodarczych.

Lecz nawet w samem już ułożeniu następstwa zasiewanych roślin, te dziwaczne i na zasadach prostego „widzi mi się“ oparte rotacje, które w przekonaniu gospodarzy naszych są płodozmianami, nie odpowiadały głównym i najważniejszym warunkom, cechującym system płodozmienny. Tak np. zasiewanie owsa (zwykle przy końcu rotacji) po życie, praktykowane w największej liczbie naszych pseudozmiennych gospodarstw, sprzeciwia się głównej zasadzie tak sparodjowanego systemu.

Nie będziemy tu rozstrzygali kwestji, o ile system płodozmienny we właściwem tego wyrazu znaczeniu odpowiada dzisiejszym warunkom ekonomicznym naszego rolnictwa i o ile miałby rację bytu w naszych gospodarstwach. Poprzestajemy jedynie na wykazaniu, że takowy mocno się różni od tego, co u nas nazywają „płodozmianem“, a to zarazem dowodzi braku racjonalnych podstaw dla powszechnie w kraju zaprowadzonych rotacyj.

Rotacje te bowiem są po części t. z. ulepszoną trójpolówką, wynikłą z wprowadzenia do zwyczajnego trójpolowego systemu niektórych roślin okopowych i pastewnych, po części mają pewne cechy gospodarstw pastwiskowych (jak naprzykład trzyletnie koniczyny z trawami); ogólnie zaś charakteryzują się one dążnością do jaknajobszerniejszego wysiewu oziminy i brakiem ściśle obliczonego stosunku pomiędzy uprawą zbóż a możliwą produkcją nawozu.

Ten ostatni mianowicie brak jest zabójczym dla

I uderzała żylastemi rękoma po chudych biodrach, jakby chciała tym desperackim ruchem przynaglić spasłe dziewczyska do pośpiechu.

Nawet kulawy Matus, pastuch i mędrzec w jednej osobie, wyszedł na chwilę ze swej sfinksowej obojętności...

Przeciągał on z ramienia na ramię swą opończę podartą i mokrą jeszcze od wczorajszej ulewy i z widocznem zakłopotaniem mruczał do swego psa — również kulawego:

— I cóż ty *wej* na to, psia-mordo?

Ziemia była rozmiękła i lgnąca, a z gliniastych obrywów pod lasem woda ciekła rwistemi potokami, które zdala, w swych krętych łożyskach połyskiwały na słońcu jak srebrnołuskie węże.

W powietrzu pływały tchnienia świeże, jędrne, zapachem leśnych kwiatów zaprawione.

Kury gdakały głośno, siedząc na strzechach i płotach—oburzone widocznie tym stanem rzeczy i pragnące jaknajkrzykliwiej objawić światu swe niezadowolenie.

Indyk milczał—zgnębiony i upadły na duchu.

Pobiegłem zobaczyć główną winowajczynię — rzeczułkę...

W ogrodzie spotkałem się z Niną.

Pomimo iż szkarłatny atłas, którym podbite było olbrzymie rondo jej wiejskiego kapelusza, rzucał na twarz jej żywe refleksy, wydała mi się bledszą niż zwykle.

Minkę miała zadąsaną — usta kapryśnie skrzywione...

— Czy i ty także?—spytałem niecierpliwie.

— Ach!—odrzekła na pół z płaczem—wyobraź sobie, że woda zalała mi całą kępę niezapominajek! Ani sposobu dostać się do nich...

— Cóż więcej?

— Próbowałem wykąpać się—niepodobieństwo.

— Czy to już wszystko?

— Zarzuciłem z grobli wędkę, ale nadpłynął krzak niesiony wodą i zerwał mi haczyk wraz z przynętą ze spławkiem...

— Przestraszasz mnie, Nino!

— Sam zobacz, a przekonasz się...

— Śpieszę to uczynić.

Po chwili stałem już na brzegu wezbranej rzeczułki, na którą spadło dziś tyle skarg, złorzeczeń i wyrzutów.

Zaprawdę, sytuacja była groźna...

Woda, głęboka zwykle na łokieć, miała w tej chwili głębokości łokieć i trzy cale...

Gałązki krzywej wierzby (służącej kąpiącym się za namiot), które dotąd zdawały się dotykać wody, teraz dotykają jej naprawdę...

A środkiem wezbrana fala niosła—w powolnem coprawda tempie—kępki tataraku, garście świeżego siana i dwa kłosy żytnie, na krzyż złożone...

— Tak więc—rzekłem do siebie—i ciężkiej pracy rolnika powódź nie oszczędziła!

Poczem, niepomny ostrzeżeń Magdy, rozebrałem się i wskoczyłem do wody, która była o pół stopnia chłodniejsza niż zwykle.

Na obiad podano mi same jarzyny.

— Nino!—zawołałem z boleścią—czyż pragniesz nawrócić mnie na wegetarjanizm?

A Nina odrzekła, tłumiąc łkanie nerwowe:

— Miały być kaczki, młode kartofle i poziomki ze śmietanką, ale...

— Ale cóż, Nino nieszczęsna?

— Ale kaczki popłynęły w sitowie i dotąd ich nie odszukano; w bruzdach między kartoflami stoi woda i kopać ich nie można, a poziomki zbierane po deszczu były tak wodniste i niesmaczne, żem je wyrzucić kazała.

Teraz już i ja odczułem bezpośrednio straszne skutki katastrofy.

A gdy rozmyślałem ponuro nad niemi, wpadła znowu zadyszana Magda, przynosząc wieść tak okropną, że aż do uwierzenia trudną.

Koloniście z Rudy, mieszkającemu nad samą rzeczułką, woda porwała i uniosła trzymiesięczne bialutkie i niewinne—prosiątko...

Gdy wieczór zapadł, w zakątku naszym zapanował nastrój dziwnie poważny i uroczysty.

O niczem nie myślano i nie mówiono, tylko o wylewie rzeczułki i o zrządzonych przez nią szkodach.

W ogrodzie liście buraków posępnie szemrały i księżyc przedzierał się z trudnością przez gąszcze leszczynowe, a ja opowiadałem otaczającym mnie domownikom o powodzi z roku 84-go.

I mówiłem, jakie to sceny rozdzierające serce działy się wończas pod Warszawą, Dęblinem, Zawichostem i Sandomierzem...

I jaka nędza panowała w chatach, do których wpływaliśmy na łodziach, oknami, wioząc chleb i odzież zgłodniałym i przeziębłym biedakom...

I jak parostatek, przedzierający się przez spienioną Wisłę, mocować się musiał z falą, która miotała nim, jak łupiną orzecha...

I jakie wściekłe ryki dobywały się nocą z rozszalałego odmętu, który kipiał tysiącem wirów, niby ukrop w olbrzymim kotle, rozbijając tratwy, obalając domostwa i drąc w drzazgi wyniosłe, nadwiślańskie topole.

Słuchacze moi, odchodząc na spoczynek, rozgorączkowani byli niemal trwogą i niepokojem.

Nazajutrz, o wczesnym ranku, obudziła mię niezwyczajna—cisza.

Młyn stanął i ucichły miarowe łoskoty kół jego, zastępujące nam szczękanie zegarowego wahadła.

O przyczynie dowiedziałem się niebawem.

Woda po wczorajszym wysiłku tak raptownie opadła, że już nie płynęła, ale sączyła się zaledwie wśród trzcin i tataraków.

. . . .

Błogosławione zakątki nad małemi rzeczułkami leżące!

Błogosławione istnienia, których spokojowi tylko wylewy takich rzeczułek zagrażają!

naszych gospodarstw, wywołując w nich wzrastające niedobory. Położenie to zaś będzie istniało dopóty, dopóki ogół rolników naszych nie zrozumie konieczności kreślenia planów rotacyj nie na podstawie wzorów znajdowanych w książkach, albo przykładu sąsiadów, lecz na zasadzie systematycznych obliczeń, uwzględniających wszelkie miejscowe warunki.

Nie chodzi tu koniecznie o to, aby stosowana w danym folwarku rotacja podchodziła ściśle pod stały szemat, wyrobiony dla tego lub owego z głównych systemów rolniczych; nie chodzi o to, czy to będzie „płodozmian“, „trójpolówka“ albo „gospodarstwo pastwiskowe“, gdyż każdy z powyższych systemów może być tu o tyle dobrym, o ile odpowiada miejscowym warunkom ekonomicznym; ale trzeba tylko naprzód gruntownie zbadać istotę i zasady każdego z owych systemów, a nie ubiegając się za sztuczną i niby postępową nazwą „płodozmianu“, której się dobrze nie rozumie, wybrać ten, do którego na podstawie uprzednich rachunków dojdzie się drogą indukcji.

K. F—z.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Dyrekcje szkół ludowych, jak donosi *Nowoje wremja*, zbierają obecnie informacje co do możliwości i pożytku z otwarcia oddziałów rzemieślniczych przy szkołach dwuklasowych ministerjalnych i czteroklasowych miejskich, oraz urządzenia przy nich internatów na 20—25 uczniów.

= Otwarcie banku szlacheckiego, jak donoszą dzienniki petersburskie, ma nastąpić d. 1-go września. Dyrektorem nowej instytucji został mianowany zarządzający bankiem włościańskim, p. Kartawcew.

= Towarzystwa ogniowe, w obrębie państwa rosyjskiego funkcjonujące, porozumiewają się między sobą w kwestji urządzenia międzynarodowego zjazdu przedstawicieli towarzystw asekuracyjnych.

= *Peters. wied.* dowiadują się, że projekt połączenia kanałem Wołgi z Donem został już zatwierdzony. Dla zrobienia studjów nad tym kanałem, delegowany jest inżenier p. Leon Dru.

= Wprowadzony d. 13-go lutego z 1879-go podatek rządowy od biletów klasy I-ej i II-ej po 25% i od biletów klasy III-ej po 15% opłaty za przewóz osób, oraz 25% opłaty za przewóz pakunków, zwierząt i powozów, wysyłanych pociągami osobowemi, przyniósł w r. z. na kolei fabryczno-łódzkiej z biletów osobowych 15,283 rs. 8 kop., z pakunków, zwierząt i powozów 1,494 rs. 59 kop., razem 16,777 rs. 66 kop.

= Z kasy miejskiej wyasygnowano 500 rs. na dokonanie rozmaitych ulepszeń i reparacyj w rzeźni na Pradze.

= Komisja sanitarna zwiedzając Pragę, sporządziła szczegółową relację o jej stanie z opinją dotyczącą środków, jakie należałoby przedsięwziąć, w celu uzdrowotnienia tego przedmieścia. Relacja ta poszła pod uznanie władz policyjnej i miejskiej, ta ostatnia bowiem jest tu stroną głównie interesowaną, jako dostarczającą środków na wszelkie cele, dobrobyt miasta na celu mające. Po bliższem zbadaniu projektów okazało się, że nie wszystkie z nich są możliwe do spełnienia, niektóre zaś wobec zamierzonych już robót zbyteczne, a w ogóle wymagające bardzo znacznych wydatków, na które kasa miejska nie jest w stanie dostarczyć potrzebnych funduszów.

= Na ulicy Granicznej przystąpiono do rozszerzenia i wyasfaltowania chodnika, który już dawno potrzebował reperacji.

= W gronie urzędników Towarzystwa kredytowego obu dyrekcyj tak głównej jak i szczegółowej powstał projekt założenia sklepu spożywczego.

= Rada miejska dobroczynności publicznej przyjęła z zachowaniem praw osób trzecich zawarte w testamencie i w kodycylu ś. p. Maksymiljana Strasza zapisy na rzecz szpitala św. Ducha w Warszawie, a mianowicie reszty kapitału 9800 rs., jaka się okaże po zaspokojeniu różnych legatów i wydatków, oraz wszelkich pozostałych po zapisodawcy ruchomości.

= W dniu 17-ym sierpnia rozpocznie się zapis uczniów do szkoły prywatnej męskiej czteroklasowej, z klasą przygotowawczą, pozostającej pod kierunkiem Augustyna Szmurły. W szkole realnej 4-klasowej prywatnej Hermana Berniego wpis i egzamina wstępne rozpoczną się dnia 20-go sierpnia.

= W podwórzu ratusza, gdzie mieści się zarząd oberpolicmajstra m. Warszawy, umieszczone zostały napisy wyłącznie w języku urzędowym, informujące o rozmieszczeniu pojedyńczych wydziałów biura.

= W drugiej połowie b. m. odbędzie się półroczne zebranie członków stowarzyszenia spożywczego „Merkury“. Członkowie, mający zamiar wystąpić na zebraniu z wnioskami, winni je składać w kantorze stowarzyszenia do d. 16-go b. m.

= Dziś w lokalu Towarzystwa ogrodniczego na Chmielnej odbędzie się posiedzenie komitetu wystawy ogrodniczej.

= W dniu wczorajszym przybył do Warszawy p. minister komunikacyj, jenerał-adjutant Possiet.

= Z teatru i muzyki.

* W teatrze Letnim dzisiaj „Norma” i „Gizella”. W operze Belliniego występują gościnie pani Brajninowa i p. Kamiński, w balecie Adama panna Teodozja Adlerówna.

Jutro: „Pożar w klasztorze”, „Majsteri czeladnik” z Żółkowskim i „Filiżanka herbaty”.

W teatrze Nowym dzisiaj: „Kamionka” z panną Różniecką w roli Marjetty, tudzież „Trzy wizyty”, w których po raz drugi debiutować będzie panna Orjonówna.

* Jeżeli pogoda nie stanie na przeszkodzie, w niedzielę nadchodzącą odbędzie się w teatrze Łazienkowskim widowisko baletowe, na które złożą się pierwszy i trzeci akt „Coppelii” i drugi akt „Indyj.”

* Na tydzień przyszły proponowane są następujące opery:

We wtorek „Jawnuta”, we czwartek „Łucja z Lammermooru” z gościnnym udziałem panny Cetnarowiczówny, tudzież pp. Kamińskiego i Szaniawskiego, a w sobotę „Aida”, jeżeli do tej pory ustąpi niedyspozycja p. Cieślewskiego.

W „Aidzie” odbędzie się piąty występ pani Brajninowej i trzeci debiut p. Szaniawskiego.

* Afisze opery podają niepraktykowanie długi wykaz urlopowanych i chorych artystów.

Na urlopie są: panie Hermanówa, Szczepkowska i Majeranowska, pp. Myszuga, Sejdeman, Chodakowski i Rutkowski.

Chorzy: panna Dobiecka i p. Cieślewski.

Z wybitniejszych sił opery miejscowej pracują zatem obecnie tylko panie Dowiakowska, Stromfeld-Klamrzyńska i Wojakowska.

= Z teatrzyków ogródkowych.

Przedstawienie komedji Kazimierza Zalewskiego „Lis w kurniku“ w teatrzyku Eldorado odłożonem zostało do wtorku.

Autor bawi w Zakopanem.

= Nasi malarze za granicą.

Wielu tutejszych malarzy zawiązało umowę z wystawami obrazów w Peszcie i Lipsku w sprawie stałego umieszczania tam swoich prac.

Nie ulega wątpliwości, iż tym sposobem pokup obrazów polskich malarzy zwiększy się, tembardziej, iż tylko wybitniejsze siły będą tam reprezentowały naszą sztukę.

= Półświęto.

Przypadające w dniu dzisiejszym święto Przemienienia Pańskiego jest nader rozmaicie obchodzone przez mieszkańców Warszawy.

Podczas gdy jedni zamykają sklepy do południa i udają się do kościoła, inni pracują jak w dni powszednie...

Obok pracujących na rusztowaniach mularzy, widzimy odświętnie przybranych wyrobników.

Po wsiach dzień ten wszędzie jest obchodzony uroczyście.

= Pątnicy.

W dniu dzisiejszym, o godzinie 10-ej zrana, z kościoła św. Ducha (po-paulińskiego) wyruszyła do Częstochowy kompanja, jedna z liczniejszych, jakie wyszły w r. b.

Pątnicy z różnych stron kraju znacznemi nadciągnęli partjami, łącząc się z mieszkańcami naszego miasta.

Kompanja składa się przeważnie z kobiet, między któremi widzieliśmy staruszkę, liczącą 102 lat wieku, która od lat już dwudziestu stale rokrocznie boso i przy ścisłym poście pielgrzymkę powyższą odbywa.

= Wycieczka.

W dniu onegdajszym wyjechało z Warszawy grono 30-tu osób na wycieczkę po kraju.

Pierwszy odpoczynek będzie w Nowej Aleksandrji, drugi w Sandomierzu, zkąd po dojechaniu do Bodzechowa towarzystwo uda się do Kielc.

Następnie urządzoną zostanie ekskursja w góry Świętokrzyskie, a w dalszym ciągu koleją dąbrowiecką do Ojcowa.

W końcu pozostaje Dąbrowa górnicza i powrót do Warszawy koleją wiedeńską.

Wycieczka ta ma trwać dwa tygodnie.

Inicjatorem jej i kierownikiem jest p. Radgowski, który obliczył koszta podróży i utrzymania jednej osoby w ciągu dwóch tygodni na 50 rs.

Tak niska stosunkowo cena, przy zapewnieniu wszelkich wygód, możliwą jest tylko w masie.

Płeć piękna pośród grona podróżników licznie jest reprezentowaną i niezależnie od samej przyjemności wycieczki, strona towarzyska zapewnia niemałą rozrywkę.

Takie zbiorowe wyprawy dla poznania kraju zasługują na gorące poparcie.

= Przypływ i odpływ.

Do tej pory liczba osób opuszczających Warszawę ciągle jest znacznie wyższą od przybywających do miasta.

Ustalenie się pogody powiększyło znacznie cyfry wyjeżdżających do kąpiel i na letnie mieszkania.

Natomiast, jak nas zapewniano, liczba wyjazdów za granicę nie dosięga cyfry zeszłorocznej.

= Robotnicy z Galicji.

Banda galicyjskich robotników przejeżdżała temi dniami koleją nadwiślańską, udając się do dóbr Olszańskich, gdzie czas dłuższy zamierzyli pozostać, ze względu na zarobek stały, jaki miejscowa administracja im przyrzekła.

Przeszło sto rodzin jest tam oddawna zatrudnionych.

= Przechód flisaków.

Od kilku dni przechodzą przez Warszawę liczne partje flisaków.

Po ukończeniu żeglugi powracają oni z Gdańska. Żeglarze rzeczni dla oszczędności odbywają jak zwykle podróż powrotną pieszo.

= Z robót kanalizacyjnych.

Na Marszałkowskiej rozpoczęto robotę około przekopywania kanałów.

Na Krakowskiem Przedmieściu czynność ta szybko posuwa się naprzód.

Publiczność jeżdżąca tramwajami oczekuje ustania przymusowych przystanków, trwających często po kwadransie w miejscach, gdzie się prowadzą roboty.

= Cudowny lekarz.

Przybył do Warszawy z Żytomierza, poprzedzony sławą, znachor Miklaszewski, sprowadzony podobno przez pewną damę, cierpiącą na raka.

Miklaszewski ma być wykształconym człowiekiem, podobno studjował nawet medycynę, lecz do tego się nie przyznaje.

= Podwójna usłużność.

Jeden z naszych bliższych znajomych, niosąc przed tygodniem na pocztę list, zawierający cenne dokumenta, dla ofrankowania i wysłania, uronił takowy.

Po takiej stracie rozpoczął ponowne kroki w celu wyrobienia duplikatów zagubionych papierów, gdy nagle otrzymuje list z zawiadomieniem, iż wszystkie papiery wraz z listem odebrane zostały z poczty w porządku.

Znalazł się więc ktoś uczynny, który nietylko zajął się ekspedycją listu, lecz jeszcze wyłożył kilkanaście kopiejek na opłacenie poczty, zachowując przytem dyskretne *incognito*.

= Nowoczesny Pigmaljon.

W parku łazienkowskim od paru miesięcy można widzieć młodego człowieka zapatrzonego w kamienny posąg bogini.

Młodzieniec, jak sam zapewnia, jest w figurze... zakochany.

Przepędza on codziennie wiele czasu na kontemplacji...

Wedle opinji psychjatry, jest to objaw chorobliwej natury.

= Cetno-licho.

W dniu wczorajszym przy ulicy Twardej przekupka roznosząca słodycze, namówiła dziesięcioletniego malca do zagrania w „cetno czy licho”.

Chłopczyna przegrawszy jedyną dziesiątkę, z wielkiego żalu począł głośno płakać, czem rozdrażniona handlarka przyzwała na pomoc... pięści...

Interwencja przechodniów położyła tamę znęcaniu się nad dzieckiem.

Ojciec chłopca postanowił zawezwać przekupkę przed kratki sądowe.

Rzeczywiście, hazard taki pociąga ku sobie dziatwę, i powinienby być wzbroniony.

= Baczność!

Z powodu kradzieży spełnionej wczoraj w filji pocztowej na Nowolipkach, policja przedsięwięła śledztwo i wykryła, że w głównym pocztamcie, jako też w biurach filij zasadzają się złodzieje kieszonkowi, którzy próbują szczęścia.

Jakkolwiek ajenci policyjni śledzą ptaszków, publiczność jednak winna sama dawać pilną baczność, aby uniknąć okradzenia.

× **Bazaine,** przebywający obecnie w Barcelonie, wyprzedaje się ze swoich obrazów, zbrakło mu bowiem funduszu na utrzymanie domu.

× **Bibljoteka muzeum brytańskiego** powiększyła się w ubiegłym roku administracyjnym o 31,747 tomów i broszur, oraz 2,890 kompletów gazet. Obecnie w bibljotece tej znajduje się 21,621 oprawnych tomów z kolekcjami dzienników.

× **W Londynie** przedmiotem powszechnego podziwienia jest młoda wdowa, indjanka, pani Ramabhai, która tam otworzyła księgarnię publikacyj wschodnich. Jest to pierwszy w Europie wypadek zainstalowania się firmy indyjskiej.

× **W Londynie** właściciele składów konfekcyj, zawezwani przez komitet dam, aby w miejsce mężczyzn przyjmowali na subjektów kobiety, odpowiedzieli zbiorowo, że uczynić tego nie mogą, bo straciliby praktykę, mnóstwo bowiem klijentek zmiana usługi zniechęciłaby od kupowania.

× **Praktyczni anglicy** zaczęli budować wille na okrętach, które mają to pierwszeństwo nad zwykłemi pomieszkaniami letniemi, że mieszkając w nich można dowolnie zmieniać miejsce pobytu. Ponieważ upały w tym roku na południu Królestwa nie były do wytrzymania, przeto właściciele improwizowanych lokali przenieśli się do Szkocji. Wkrótce pływający letnicy osiądą w Ostendzie i nie będą potrzebowali płacić taksy kąpielowej.

× **W Szwecji** na wydziałach prawniczych oraz w szkołach handlowych wprowadzono stenografję jako przedmiot obowiązkowy.

× **W Kijowie** rada miejska drogą obwieszczeń wzywa przedsiębiorców do budowy sieci tramwajowej.

× **W Sewastopolu** na spacerze publicznym jakiś don Juan zaczepił dwie damy, które swojem postępowaniem tak zniecierpliwił, że jedna z nich szpilką od kapelusza raniła go. Ukłócie okazało się w następstwie bardzo niebezpiecznem.

× **Stado szakali,** jak donosi *Samarskij listok*, z nadkaspijskich stepów pojawiło się w okolicach Buzułuka. Pożarły one trzynaście sztuk bydła i dwie kobiety.

× **W Kijowie** na podwórzu zginął dramatyczną śmiercią 4-letni synek adwokata Goldsteina, pogryziony przez wieprza, który mu wyjadł część brzucha. Dziecko skończyło w męczarniach, winowajcę na miejscu przestępstwa powieszono.

× **Upiór.** Na Dniestrze dostrzeżono trupa, pływającego w trumnie, z obciętemi nogami. Z wyprowadzonego śledztwa okazało się, że włościanie wsi Majaki, w gub. chersońskiej, podejrzewając, iż niedawno zmarły włościanin jest upiorem, sprowadzającym deszcze, obcięli mu nogi, aby nie mógł chodzić po świecie, a gdy mimo to pogody nie było, rzucili go z trumną do wody.

× **W Berlinie** od roku istnieje klub łysych, z którego wyszły obecnie następujące rozporządzenia. Członkowie wolni są od uchylania kapelusza na ulicy; w miejscach publicznych mogą mieć głowy przykryte. Stowarzyszenie własnym kosztem utrzymuje laboratorjum do analizy lekarstw, przeznaczonych na porost włosów; dwanaście razur w stolicy upoważniono do czesania i mycia głowy członków. Kobiety, które odmówią ręki łysemu dla braku włosów, publikowane będą w dziennikach. Nareszcie peruk zabrania się pod karą wykreślenia.

— W dniu dzisiejszym, jako pierwszym ciągnienia 1-ej klasy 145-ej loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły jak następuje: nr 23240 wygrał rs. 4,000 u kolektorki Falęckiej w Warszawie, nr 360 rs. 2,000 u kolektora Szulca w Warszawie, nr 18942 rs. 1,000 u kolektora Klejna w Warszawie, nr 23105 rs. 500 u kolektora Leopolda Kohna w Częstochowie, nr 468 rs. 200 u kolektora Salingera w Warszawie.

Nekrologja.

† Ś. p. **Aleksander Lentzki,** właściciel browaru, po ciężkich cierpieniach zakończył życie dnia 4-go sierpnia 1885 r., przeżywszy lat 71. Wyprowadzenie zwłok z kościoła ewangelickiego przy ulicy Królewskiej na cmentarz tegoż wyznania nastąpi w piątek, to jest dnia 7-go sierpnia 1885 roku, o godzinie **4-ej** po południu. Na smutny ten obrzęd pozostała wdowa i dzieci zapraszają znajomych, kolegów i życzliwych. 4—2619

† Ś. p. Bronisława z Gajewskich **Waga,** żona obywatela ziemskiego, po krótkiej lecz ciężkiej słabości, opatrzona św. sakramentami, w dniu 3-im sierpnia r. b. przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 35. Pogrzebanie zwłok odbędzie się w dniu dzisiejszym na cmentarzu we wsi Krynki, w gubernji radomskiej; — o czem w smutku pogrążony mąż z siedmiorgiem dzieci zawiadamia familję i życzliwych. —885

† W sobotę, to jest dnia 8-go sierpnia r. b., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Józefa **Grodeckiego,** byłego sędziego, odprawione będzie nabożeństwo żałobne, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Krzyża, na które pozostała żona zaprasza przyjaciół, znajomych i kolegów zmarłego. —2614—

Z Cesarstwa.

Journal de St. Pétersbourg pisze: „Telegraf ma swoje osobliwości. Przynosząc nam kilka dni temu wiadomość gazety bombajskiej o środkach przedsiębranych jakoby w celu wysłania wojsk angielskich do Kandaharu i Pendżabu, jednocześnie doniósł nam o mowie, jaką lord Salisbury wygłosił na bankiecie w Mansion-House, pełnej pokojowych oświadczeń. Szef gabinetu angielskiego oświadczył nietylko, że on i koledzy jego pragną iść drogą pokoju i postępu i przyczyniać się do utrwalenia przyjaznych stosunków między mocarstwami, ale nadto wyraził nadzieję ujrzenia w niedalekiej przyszłości Rosji stojącej w przyjaźni obok Anglji, a otoczonych sprzymierzeńcami i ożywionych wzajemnym szacunkiem. Któż całem sercem nie podzieliłby takiej nadziei? Któżby nie zapragnął, ażeby się ona jaknajprędzej ziściła? Margrabia Salisbury niezawsze rozumie się przemawiał w taki sposób, ani kiedy był dawniej przy władzy, ani też kiedy stał na czele opozycji. Ale oto już mija miesiąc, jak margrabia dźwiga na sobie związaną z władzą odpowiedzialność i przez ten czas zdążył już zgromadzić potrzebne informacje zarówno o usposobieniu Europy, jak o polityce Rosji, o istotnych interesach własnego swojego kraju i o środkach najlepiej broniących tych interesów. Pragnienie, aby Anglja została dopuszczona do kół sprzymierzonych, jakie sobie wyrobiła Rosja, świadczy oczywiście o tem, że jeżeli nawet w Londynie istniała kiedy myśl zachwiania kontynentalnej jednomyślności na korzyść Zjednoczonego Królestwa, to obecnie uznano za rzecz rozumniejszą wyrzec się tego zamiaru, natomiast zaś za praktyczniejsze poczytano połączyć się ze sprzymierzeńcami, gotując się do przyjęcia ich programu opartego na pokoju i zgodzie. Zdaje nam się, że słowa wyrzeczone przez szefa gabinetu angielskiego, jeżeli tylko telegram dokładnie nam je powtórzył, inaczej zrozumianemi być nie mogą. W takim więc razie doniesienia *Gazette de Bombay* tracą wiele ze swego znaczenia nawet w razie, jeżeli są zgodne z prawdą."

Gazeta *Nord*, donosząc o wyjeździe do Francensbadu, gdzie zamierza przebyć około miesiąca, rosyjskiego ministra spraw zagranicznych, powiada, że wyjazd na czas tak długi należy bezwątpienia uważać za pomyślną oznakę utrzymania pokoju między Rosją i Anglją.

Korespondent wiedeński gazety *Nowoje wremja* między innemi pisze: „Niezmiernie żywe obawy budzi tu zdrowie cesarza Wilhelma. Nigdy jeszcze coroczny gość Gasteinu nie wyglądał na tak schorzałego, albo raczej wprost zestarzałego. Ci co go tam oglądali w zeszłym roku opowiadają, że prawie poznać go nie można. Pomimo to lekarze czuwający nad zdrowiem cesarza nie obawiają się bliskiej, zupełnej katastrofy. Ale zarówno lekarze, jak i osoby bliskie cesarza niemieckiego uważają za niemożliwe, aby mógł dalej tak jak dawniej zajmować się sprawami państwa. Pamięć zaczyna go stanowczo zawodzić, a nawet przytomność ulega znacznym przerwom."

Kijewlanin w jednym z ostatnich numerów zwraca uwagę na nową, rodzącą się dopiero kwestję, którą do życia budzi gospodarowanie chińczyków w granicach rosyjskiego okręgu nadmorskiego i południowo-ussuryjskiego kraju. Wobec tego *Kijewlanin* zaleca kolonizację rosyjską i tak w tym przedmiocie się wyraża: „Oprócz przeciwdziałania zaludnieniu kraju przez chińczyków, kolonizacja rosyjska ma jeszcze inne bodaj że ważniejsze znaczenie, mianowicie: jako środek podniesienia uroku Rosji w ościennych krajach, wśród ludności mandżurskiej i korejskiej. Wobec tego kolonizacja naszych kresów wschodnich ma doniosłą państwową wagę, jako zaludnienie forpocztów nad brzegami oceanu Spokojnego. Tylko przy racjonalnej kolonizacji tych miejscowości może pozyskać Rosja przeważny wpływ w północno-wschodnich Chinach, Japonji i Korei, gdzie ostatniemi czasy przeważać zaczęły wpływy Anglji i Niemiec. Znaczne zaludnienie tego kraju jest możliwem nawet bez bardzo wielkich wydatków. Koszta na ten cel wyłożone opłaciłyby się niewątpliwie w bardzo krótkim czasie. Jeżeli się sprawdzą pogłoski, że rząd rosyjski zamierza zająć albo już zajął wyspę Kwelpart, to jaknajrychlejsze zaludnienie wschodnich kresów staje się niezbędnem. Nowy nabytek nad brzegami Żółtego morza i utrwalenie naszych stosunków z Koreą, obok pomyślnej kolonizacji okręgu nadmorskiego i południowo-ussuryjskiego kraju niewątpliwie będą miały wielką wagę w przeważnem znaczeniu Rosji na dalekim Wschodzie i otworzą rosyjskim fabrykom oraz przemysłowi rosyjskiemu nowe rynki zbytu ich wyrobów."

Z ostatniej chwili.

Sensacyjny artykuł *Nordd. allg. Ztng*, wymierzony przeciwko Francji a wywołany zapewne zachowaniem się stronnictwa radykalnego i wywodami przewódcy jego, p. Clémenceau, w izbie, opiewa w streszczeniu jak następuje:

„Miano czas w Niemczech nawyknąć do wskazówek wojennych, z któremi po drugiej stronie Wogezów nigdy nie milczą, a czasem *crescendo* występują. Przestano identyfikować naród francuski z paryskimi szowinistami; uważamy wszakże za obowiązek nasz, zjawiska te publicznie kontrolować i uwagę obydwóch narodów w interesie pokoju zwracać na to, że wybitni mężowie stanu, wyżsi oficerowie i poważne organa prasy we Francji wojnę przeciwko Niemcom bez przerwy głoszą, jak to czyni np. *Temps* lub niedawno p. Cassagnac, który uważa, iż wojna w Wogezach jest stałym celem polityki francuskiej. Jeżeli tenże *Temps* obecnie zapuszcza się w agitację szowinistyczną, leży w tem symptom, że pokojowy rozwój sąsiedzkich stosunków pomiędzy Francją i Niemcami, tak przez nas pożądany, nie odpowiada usposobieniom czytelników *Tempsa* i że starania nasze, aby dobre stosunki z Francją utrzymywać, tudzież polityce pojednania drogę torować, dotąd nie miały szczęścia spotkać się z wzajemnością. Musimy wbrew woli naszej zmuszać się do ciągłego baczenia na to, iż Francja czeka tylko na chwilę dogodną, aby sama lub w przymierzu z kim innym napaść nasze granice. Nikt, komu dobro Niemiec leży na sercu, nie będzie lekceważył faktu, że pożądany od lat 14-tu przez Francję dzień odwetu jest środkiem, który każdemu politykowi francuskiemu służy skutecznie do zainteresowania i porwania współziomków. To, że każdy człowiek ambitny we Francji może rozdmuchać pożar i pokojowo usposobionemu rządowi przez odwołanie się do myśli odwetu stawiać trudności (widocznie mowa o p. Clémenceau, *przyp. red.*), każe nam się obawiać, że sąsiedzi nasi nie przykładają do pokoju z Niemcami większej wagi, jak kiedykolwiek w ciągu ostatnich lat dwustu."

Francuska izba deputowanych przyjęła d. 3-go b. m. 251 głosami przeciw 96 projekt do prawa, zatwierdzającego uchwały konferencji berlińskiej w sprawie Konga, tudzież umowę zawartą dnia 5-go lutego z międzynarodowem towarzystwem afrykańskiem. Następnie w drugiem czytaniu przyjęto ustawę o armji kolonjalnej.

W angielskiej izbie gmin oznajmił d. 3-go b. m. Smith, że wykończenie kolei żelaznej z Suakimu i Berberu nie jest zamierzonem, tudzież, że poczyniono kroki, aby załogę w Suakimie już teraz, a wojska indyjskie w październiku zastąpić nowemi siłami.

National donosi: „Minister handlu przybył niespodziewanie do Marsylji w najściślejszem *incognito*; obejrzał szpitale i port. Wypadki cholery powtarzają się już od dni czternastu; przypisują takowe niesłychanym upałom i brakowi instytucyj sanitarnych. Pod dniem 3-cim b. m. telegrafują z tego miasta, iż dziennie wydarza się tam 10—15 wypadków cholery pomiędzy dziećmi i starszemi osobami."

Od chwili wybuchu cholery w Hiszpanji zachorowało tamże na tę chorobę osób 114,714, zmarł 34,003.

Sąd przysięgłych w Regina (Kanada) wydał wyrok winy na dowódcę powstania metysów tamtejszych, Riela. Trybunał skazał go na karę śmierci przez powieszenie. Riel apelował.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Berlin 5-go sierpnia. — Jutro spodziewanem jest tutaj przybycie rosyjskiego ministra spraw zewnętrznych, p. Giersa.

Bruksella 5-go sierpnia. — Król Leopold wyjechał *incognito* do Anglji.

Paryż 5-go sierpnia. — W Marsylji zapada na cholerę od kilku dni przeciętnie po dwadzieścia osób dziennie. Upały trwają.

Londyn 5-go sierpnia. — Na wczorajszem posiedzeniu izby wyższej lord Salisbury oświadczył, że co do posiadania Zulfikaru Anglja i Rosja mają odmienne zdania. Granica indyjska jest gorliwie fortyfikowaną wedle znanego planu rządowego.

(Ajencja północna.)

Simla 5-go sierpnia.—Rozkaz wzbraniający oficerom armji indyjskiej wydalać się na dłużej, jak 72 godzin, ze swoich kwater został zniesiony. Natomiast rozkaz, wzbraniający oficerom wydalać się z granic Indyj, został utrzymany w swej mocy.

odbędzie się wotywa żałobna w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakows.-Przedm., o godzinie **10-ej** rano, na którą zaprasza się. —889—

† W sobotę, to jest dnia 8-go sierpnia r. b., o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się w kościele powązkowskim, nabożeństwo żałobne za dusze ś. p. Anny **Magnuszewskiej**, Teresy **Bojanowskiej** i Karoliny **Karpowicz**, oraz poświęcenie grobu rodziny Antoniego **Bojanowskiego**, na które zaprasza się krewnych przyjaciół i znajomych. —2617

† W sobotę, to jest dnia 8-go sierpnia r. b., o godzinie **11-ej** zrana, za spokój duszy ś. p. Joanny z Gorajskich 1-go ślubu Klimkiewicz, 2-go **Rucińskiej**, w kościele Narodzenia Najś. Marji Panny na Lesznie, odbędzie się żałobne nabożeństwo, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych i znajomych. —2627—

† Wszystkim znajomym, którzy zwłoki męża mego ś. p. Romualda **Mack**, odprowadzić raczyli na miejsce wiecznego spoczynku i tym, którzy na barkach swych zwłoki ponieśli, składam serdeczne podziękowanie.

—2626— **Amelja Mack.**

Nadesłane.

Herbata firmy H. hr. Skarbek i W. hr. Ronikier, hotel Europejski, filja Senatorska nr 28, plac Resursy Kupieckiej w Warszawie.

Z Cesarstwa.

Czy będzie wojna lub nie, to rzecz dotąd niewiadoma, ale jakie w razie wojny położenie zajmie Afganistan, od czego rozpoczną się działania anglików i kto zwycięży—oto pytania, które w wydanej świeżo broszurze, omawianej obecnie przez *Petersburskija wiedomosti*, stawia sobie znany austrjacki jenerał von Haymerle. Kombinacje wiedeńskiego stratega, wyrażone w broszurze, noszącej tytuł *Ultima Thule*, nie mówiąc już o ich oryginalności i wojennej sławie autora, interesują już choćby z tego względu, że autor usiłuje w nich odgadnąć tajemne zamysły współczesnej angielskiej polityki w Azji środkowej, a usiłowania jego w tym kierunku są tak szczęśliwe, że ostatnie, powszechnie już znane fakta, potwierdzają ścisłe niektóre z jego hypotez. „Mówi on np.—piszą *Petersb. wied.*—o konieczności potrzebie urządzenia ufortyfikowanego obozu w piszińskiej dolinie—i istotnie Ajencja Reutera donosi, że przystąpiono już do wykonania tej części ogólnego planu inżenierskiej obrony granicy. I jakże to jenerał austrjacki wyobraża sobie przebieg przyszłej wojny? Według jego widzenia rzeczy, wszystko zawisło od zachowania się emira i plemion afgańskich. Jeżeli Afganistan stanie po stronie Anglji (o czem jednakże Haymerle wątpi), to Anglja „„niezawodnie"" zwycięży i zdaniem jenerała, nie ograniczy się na samej akcji obronnej, lecz rozpocznie natychmiast działanie zaczepne na afgański Turkestan. Areną operacyj wojennych będą w takim razie północne granice Afganistanu. Dlatego to właśnie anglicy koniecznie potrzebują ufortyfikować Herat i Kabul, przesmyki Paropamizu, Hindukusza i gór Solimańskich, ażeby sobie na wszelki wypadek zabezpieczyć pewny odwrót do Indu. Tem więcej, że rosjanie, zdaniem Haymerlego, będą napierali szczególnie na zajęcie Kabulu, przez prosty ruch od ufortyfikowanej linji syrdaryjskiej i pozostawią na boku Herat. Tu też rosjanie doznają porażki, gdyż anglicy (zawsze według zdania autora) bynajmniej nie znajdują się, jak to powszechnie sądzą, w niekorzystnem położeniu militarnem. Jak sądzi Haymerle, są oni nawet w ogólności silniejsi od rosjan," jeżeli nie w siłach zbrojnych, to w funtach sterlingach. Jednakże, z nietajonem ubolewaniem powiada to Haymerle, przymierze afgańczyków z anglikami jest bardzo wątpliwe. Rosjanie, według jego przekonania, zapewniwszy sobie jeżeli już nie przyjaźń, to ścisłą zbrojną neutralność emira, sami rozpoczną działania zaczepne i nie tykając Heratu ruszą od linji Syr-Darji wprost na Kabul. Kabul, jeżeli nie zostanie natychmiast ufortyfikowany, będzie wzięty i wojska rosyjskie rozpoczną bezzwłocznie pochód na Peszawer. I Peszawer także w obecnym jego stanie bez szczególnej trudności będzie zajęty i tam dopiero rosjanie zgodzą się na zawarcie pokoju. Haymerle mniema, że Anglja rozczarowała się zupełnie co do możliwości trwałego przymierza z afgańczykami i że gabinet Salisbury'ego jest tego przekonania, że należy wziąć się do czysto-obronnej taktyki. Przedewszystkiem należy zwrócić wszelkie usiłowania na obronie granic indyjskich, doliny piszyńskiej i samego Peszaweru. Do ufortyfikowania Kabulu można przystąpić i później, mimochodem. Jeżeli angielscy politycy nawet jeszcze mówią o Afganistanie, o konieczności ufortyfikowania coprędzej Heratu itp. to tylko dla efektu. Zarówno lord Salisbury, jak i wszyscy znający istotne położenie rzeczy w Azji środkowej rozumieją to dobrze, że anglikom nie pozostaje nic, jak ześrodkować wszystkie swoje siły na wzmocnienie swoich własnych granic indyjskich. Według zdania Haymerlego, na tem też ograniczy się cała polityka zachowawców. Czy wszystko jest tak, jak utrzymuje lub nie, przesądzać teraz niepodobna, dopiero przyszłość, choć nawet nieodległa, pokaże, czy pomieniony uczony strategik austro-węgierski ma słuszność w swoich kombinacjach."

Przygodny korespondent *Petersburskich wiedomosti*, jak powiada ten dziennik, bardzo dobrze obznajmiony ze sprawami serbsko-chorwackiemi, donosi z Zagrzebia, że katolicka propaganda w Bośnji wciąż się wzmaga, a watykańska *Congregatio de propaganda fide* opracowała niedawno projekt jaknajrychlejszego przyłączenia bośniackich prawosławnych do kościoła rzymsko-katolickiego. „Obecnie projekt ten ma rozejrzeć kanonik Raczki, znany uczony, prezes zagrzebskiej akademji narodowej, wspólnie z biskupem Strossmajerem. Sądzą, że jeszcze w ciągu bieżącej jesieni przyłączenie to będzie uroczyście ogłoszone i że jesienią król Milan przedstawi duchowieństwu i nadzwyczajnemu zebraniu skupczyny uznanie unji za religję państwową."

Z ostatniej chwili.

Temps odpowiadając na wywody *Nordd. allg. Zing* powiada: „Takie rozdrażnienie, jakiego dowód złożył organ berliński, jest nadto nieusprawiedliwionem, ażeby mogło być szczerem. Może jednak tajemnicę można objaśnić. Rząd niemiecki żąda oddawna pozwolenia na utworzenie nowej brygady, która prawdopodobnie ulokowaną być ma w Metzu. Oprócz tego chodzi o wznowienie septenatu w budżecie wojskowym. Jenerał Bronsart pragnie wzmocnić artylerję. Na to potrzeba nowych kredytów, a parlament nie jest rozrzutnym. Parlamentarne manewry dzienników niemieckich łatwiej można przebaczyć aniżeli wrzekome hallucynacje, którym się poddaje ich podejrzliwy patrjotyzm."

Dzienniki berlińskie podobnie jak my, przypisują znany artykuł *Nordd. allg. Zing* chęci wywarcia nacisku na radykalistów francuskich, aby przy zbliżających się powszechnych wyborach do izby nie występowali z programem odwetu.

Wczoraj zgromadziła się w Fuldzie konferencja biskupów niemieckich.

Angielska izba gmin przyjęła dnia 3-go b. m. bil o obronie dziewcząt przed uwiedzeniem.

Kapitan Chermside telegrafuje do Kairu, że wiadomość o śmierci Osmana Digmy nie potwierdza się.

Senat francuski uchwalił dnia 4-go b. m. kredyt 12-miljonowy na wyprawę do Madagaskaru.

Ajencja Havasa donosi: Wybuch choléry w Marsylji nie został dotąd urzędownie skonstatowany. Kilka wypadków codziennie się wydarzających, przypisywane są ciągłym upałom i złemu pożywieniu; uważać je należy za cholerayczne zapalenie kiszek. Wypadki te dotykają przeważnie dzieci.

National donosi z Marsylji, iż cholera nie przybiera tamże charakteru niepokojącego, ponieważ nie wzrasta. Pierwszy wypadek zaszedł dnia 26-go z. m. Grasuje ona nie w tych miejscach które nawiedzone były w roku ubiegłym. Śmierć następuje w paręgodzin po zasłabnięciu. Dnia 3-go b. m. zmarło w Marsylji na cholerę osób 15. Minister handlu Legrand, tudzież doktorowie Proust i Brouardel, wywieźli z Marsylji to przekonanie, że zaraza zostanie zlokalizowaną.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

(Ajencja północna.)

Paryż 6-go sierpnia.—Wskutek nieporozumień wynikłych między Rumunją a Francją z powodu zastosowania rumuńskiej ustawy celnej do towarów francuskich, senat francuski zatwierdził projekt do prawa ustanawiającego dodatkowe cła od towarów przywożonych z Rumunji. Minister spraw zagranicznych Freycinet oświadczył, że po przyjęciu projektu do prawa, rokowania z Rumunją będą wznowione i prawdopodobnie doprowadzą do pomyślnego rezultatu.

Londyn 6 go sierpnia.—Na wczorajszem posiedzeniu izby gmin oświadczył Hicks Beach: Wolf został upełnomocniony w charakterze nadzwyczajnego posła jej królewskiej mości przy sułtanie. W. Porta posiada w Egipcie na mocy traktatu paryskiego prawa zwierzchnicze, dlatego jest obowiązkiem Anglji zapewnić jej dobrą wolę rządu w rozwiązaniu kwestji egipskiej. Co do terminu opuszczenia Egiptu przez wojska angielskie jest rzeczą niebezpieczną napomykać dziś o nim. Należy zawrzeć umowę z Turcją, ażeby przy utrzymaniu potrzebnej kontroli angielskiej stworzyć w Egipcie instytucje bardziej zadawalniające i z prawami zwierzchniczemi Turcji zgodne. Bourke zapewnił, iż rząd nie zamierza odebrać swojego poparcia kedywowi.

Belgrad 6-go sierpnia. — Król Milan przyjął zaproszenie księcia Wilhelma pruskiego na jesienne polowanie dworskie.

Petersburg 6-go sierpnia. — W dniu 24-ym lipca w Wilmanstrandzie w obecności Najjaśniejszych Państwa odbyła się parada wojsk finlandzkich i dwóch bateryj 24-ej brygady artylerji. Jego Cesarska Wysokość Następca Tronu komenderował pierwszą rotą fińskiego batalionu gwardji. Najjaśniejszy Pan pokilkakroć raczył dziękować wojskom. Po paradzie u Najjaśniejszych Państwa podane było śniadanie na 60 osób w sali ratuszowej. Przy śniadaniu Najjaśniejszy Pan wzniósł zdrowie wojsk i powinszował dowódcy fińskiego batalionu gwardji pułkownikowi Aminowowi awansu na jenerała. Następnie Najjaśniejsi Państwo wyjechali na przejażdżkę na pobliskie jezioro, a po powrocie byli obecni na wyścigu łódek batalionów fińskich. Najjaśniejsza Pani raczyła przyjąć podarunek od dam fińskich — wspaniale przystrojoną łódź.

GIEŁDA

dnia 6 go sierpnia 1885 go roku.

Wahanie się kursowe jest ciągle bardzo drobne i codzień w inną stronę przeważa się szala, tak że w rezultacie, zmiany są prawie żadne. Dziś szacowania były nieco niższe. od 201.50 żądać miano, kurs jaki płacić obiecywano w Berlinie, obniżył się do 201.25 i 201, tak że i u nas wyższe kursa na weksle w walutach obcych płacono gdyby je kupować chciano. Niestety jednak obroty były mniej niż małe. Oprócz bardzo nie wielkiej ilości marek w wekslach krótkoterminowych, prawie żadnych interesów nie robiono. Dążność była zwyżkowa choć niejednolita, ale ruch minimalny.

Za weksle długoterminowe na Berlin 50 rs. żądano, krótkoterminowe 49.82½, w żądaniu pierwsze były 49.72½ do 49.77½, stosownie do chwili tranzakcji i gatunku papieru, przy nader drobnych obrotach.

Na pomniejsze miasta niemieckie, żadnych nie robiono interesów.

Na Londyn 10.12.

Na Paryż 40.40.

Na Wiedeń 81.15 żądano bez żadnej ochoty do interesów.

Papiery również prawie bez ruchu.

Za listy likwidacyjne 89.50 i 89.20 wedle wielkości odcinków żądano — bez tranzakcyj.

Pożyczka wschodnia 95.50 bez różnicy, ale również nominalnie tylko.

Listy zastawne ziemskie 98.25 za ser. I-szą, 97.40 za ser. II, III i IV-tą, za ser. V-tą 94.65 żądano, 94.50 płacono.

Listy miejskie 95.50, 83.75, 92.75, 92.40 notowano dla formy.

Obligów, listów łódzkich i żadnych akcyj wcale nie notowano.

Godzina 12½. — Usposobienie wyczekujące. — Ruch żaden.

J. Wł.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 6-go sierpnia 1885 r.

Targ zbożowy dziś dosyć obficie był zaopatrzony. Kupujących też było dosyć—wolni od pracy z powodu święta kościelnego młynarze, stawili się na targu. Okazywali oni chęć kupna, lecz po cenach niższych, żądali ustępstw i takowe nawet uzyskać zdołali, gdyż inaczej sprzedać nie było można.

Pszenicy dostawiono około 900 korcy i płacono 7.50—7.65 za wyborową, 7.20 do 7.35 za białą. 6.90 do 7.20 za średnią i 6.60 za ordynaryjną.

Jak wspomnieliśmy, chęć kupna dobra, ustępstwa uzyskane, obrót dosyć dobry.

Żyta 700 korcy wystawiono na sprzedaż.

Płacono przy żwawszym niż dla pszenicy pokupie, za wyborowe 5 rs., 5.10 do 5.17½ za średnie 4.80, 4.85 do 4.90.

Owies obficie był dowieziony. Dostawiono około 350 korcy przeważnie nowego, gatunków rozmaitych.

Stosownie do gatunku i chwili tranzakcji — przy zwróceniu uwagi na większą chęć kupna świeżego ziarna płacono rozmaicie: 2.67½, 3 rs., 3.15, 3.20.

Na kolei terespolskiej też chęć kupna dla owsa dobra, płacą dp 3.50 za korzec.

Innych gatunków zboża nie dostawiono.

Siana i słomy nie było wcale na targu.

J. Wł.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 6-go sierpnia 1885 r.

	Z konc. giełdy	
	żąd.	płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	49 82½	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10.12	—.—
Paryż 100 franków „ „	40 40	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	81.15	—.—
Papiery publiczne.		
4% Listy z. z roku 1869 d.	88.35	—.—
m.	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	95.50	—.—
„ „ „ II	93.75	—.—
„ „ „ III	92.75	—.—
„ „ „ IV	92 49	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	89.50	—.—
„ „ małe	89.20	—.—
Bilety Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	95 50	—.—
II „ „ rs. 100	95.50	—.—
III „ „ rs. 100	95 50	—.—
Listy wileńskie długoter.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. 61⅑
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 173⅔
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 132
Od Listów likwidacyjnych kop. 72¼

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 6-go sierpnia 1885 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord.	—	—	660	—
„ „ pstra i dobra	—	—	690	700
„ „ biała	—	—	720	735
„ „ wyb. (nowa)	—	—	750	765
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	500	517
„ średnie (stare)	—	—	465	490
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 272 f.	—	—	—	—
Owies (nowy) . . 142 f.	—	—	267	320
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt.	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Patrz sprawozdanie.

Cena okowity:

z dnia 6-go sierpnia 1885-go r.
Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 56
wiadro rs. 7 kop. 87¹/₁₀

Nauka i wychowanie.

Szkoła (przysposabiająca do wojska), w Warszawie, ulica Żelazna № 27, zawiadamia: Zapis do takowej rozpoczął się 15 (27) Lipca, między 6-tą a 7-mą wieczorem, lekcje 1 (13) Sierpnia. — Przełożony kapitan T. Dowgird. 1702

Rodowita rosjanka z patentem domowej nauczycielki, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Widok № 20, m. 13. 12277

Młoda osoba z patentem gimnaz., znająca 4 języki, poszukuje miejsca kasjerki lub innego odpowiedniego. Wiadomość w zakładzie fotograficznym, Krak.-Przedmieście 40, od godziny 1 do 3 po południu. 1694

Nauczycielka z chlubnym gimnazjalnym patentem, poszukuje lekcyj przedmiotów klasycznych na pensjach i przysposabia panienki do zakładów naukowych. Złota 24 nowy, mieszkania 9. 1692

Student uniwersytetu znający muzykę na fortepianie i język francuzki, życzy sobie wyjechać na wieś na czas dłuższy. Wiadomość: Marjańska № 2, mieszk. 24. 1695

Szkoła 2-klasowa przy ul. Bednarskiej 29, ma zaszczyt zawiadomić sz. rodziców i opiekunów, że zapis uczni tak stałych jako też i przychodnich na 1885/6 r., rozpocznie się 1-go Sierpnia, kurs nauk 1 Września.— Przełożony Grabowski. 12271

Lekcje kroju garderoby cywilnej i wojskowej udziela F. K. Olszewski, ukończony akademik szkoły kroju zagranicą. Wiadomość: ul. Świętojerska № 22, m. 52. 12276

Kantor nauczycielski Załęskiej, Niecała 4, ma do umieszczenia francuzkę młodą, świeżo przybyłą, na przystępnych warunkach.

Dyplom uznania na W. R. P. Nauka rękodzieł dla kobiet J. Swinarskiej, Marszałkowska 53—123. Zaczynają się kursa krawieczczyzny, strojów, krawatów, koronek, malarstwa na porcelanie, introligatorstwa.

Nauczycielka z wyższym patentem gimnazjalnym, udziela lekcje w domu, na pensjach i przygotowywa do gimnazjum.— Wiadomość: Nowy-Świat 4, mieszk. 15. 12321

Oficer wyższej broni przygotowuje do szkoły junkierskiej i do egzaminu na wolnowstępujących 2-ej i 3-ej kategorji. Rozmówić się można od 8-ej rano do 3-ej po południu. Senatorska № d. 4, m. 5, naprzeciwko szkoły Junkierskiej. 12316

Nauczyciel potrzebny do 2-ga dzieci, władający 4-ma językami, dla przygotowania do klas, dwie godzin dziennie. Wiadomość: Marszałkowska 32/114, w sklepie Gielickiej.

Korepetytor potrzebnym jest zaraz, tylko uczeń wyższych klas gimnazjum realnego. Wiadomość: Ul. Krakowskie-Przedmieście 9, skład zegarków. 1714

Nauczyciel matematyki z Petersburga, polak, mogący wykładać język rosyjski, poszukuje lekcyj. Wiadomość: biuro inspekcji szkół, Chmielna 9 stary. 12423

Nauczyciel umiejący doskonale mówić po niemiecku i po rusku, otrzyma miejsce na prowincją. Krakowskie-Przedmieście 7, biuro nauczycielskie, Dąbrowska i Marek. 12427

Posady i prace.

Rządca bezżenny, nie stary, z kaucją, w gotowiźnie do 1,000 rs. potrzebny do samodzielnego zarządu folwarkiem. Oferty nadsyłać do W. Kochanowicza w Warszawie, Jerozolimska 39. 12292

Potrzebni są czeladzie blacharscy. Nowy-Świat № 4. 12352

Młody człowiek, energiczny, znajdzie zaraz zajęcie. Kaucja wymagalna rs. 300. Wiadomość: Marszałkowska № 105, m. 3, od godziny 12—2. 12383

Uczeń do handlu kolonjalnego może być zaraz przyjętym. Stare-Miasto 22. 12368

Zaraz potrzebna jest panna kompletnie uzdolniona do krawieczczyzny damskiej, oraz panienki podręczne. Pierwszeństwo mają niemki. Wiadomość: Krucza № 35, mieszkania 1. Zastać można rano od 9 do 12 w południe.

Gorzelnik kawaler, praktykujący przez 7 lat zagranicą, z dobremi świadectwami, poszukuje posady. Stare-Miasto 30, mieszkania 5. 12342

Panny i uczennice do kwiatów potrzebne są; oraz żelaza. Wiadomość: Elektoralna № 15, mieszkania 22. 12348

Osoba uzdolniona w krawieczczyznie, poszukuje roboty w domach prywatnych lub magazynie. Nowy-Świat № 7, m. 27; tamże jest do sprzedania suknia. 1696

Panny uzdolnione w szyciu bielizny, mogą znaleźć zajęcie. Nowy-Świat № 34, mieszkania 12, dom Bothego. 12361

Uczeń. Potrzebny młody człowiek, porządnej familji, mający zdolności do ręcznych robót. „Papeterie," Oboźna róg Sewerynowa.

Potrzebni są zdolni czeladzie szewccy na szytą robotę. Krakowskie-Przedmieście 57, u Majewskiego. 12346

Urzędnik instytucji rządowej, poszukuje obowiązków rządcy domu, które dotąd pełni już od lat kilku, na żądanie złożyć może kaucję lub świadectwo właściciela domu, gdzie obecnie zarządza. Adres proszę składać w kantorze niniejszego pisma pod lit. A. Z. X. 11906

Uczeń aptekarski, z prowincji, z dwuletnią praktyką poszukuje miejsca w aptece w Warszawie lub na prowincji. Wiadomość w składzie materjałów aptecznych W. Waligórskiego, przy ulicy Nowy-Świat. 1688

Urzędnik z kaucją pragnie utrzymywać meldunki za skromne mieszkanie familijne. Łaskawe oferty upraszam do kantoru Kurjera Warszawskiego pod lit. H. K. 12274

Panny zdatne i do nauki mogą znaleźć zaraz miejsce w pracowni sukien. Leszno № 70, na 1-m piętrze. 12281

Potrzebne są zaraz panny podręczne, kompletnie zdolne do bielizny damskiej, w hotelu Europejskim w składzie pościeli. 12302

Potrzebne są panny umiejące szyć doskonale na maszynie Whelera i Wilsona.— Ogrodowa № 54, stróż wskaże. 12365

Rządcy domu poszukuje urzędnik, potrzebujący takowego, raczy zostawić swój adres u odźwiernego domu № 14 ul. Freta.

Potrzebne są panny do bielizny. Chmielna № 27, mieszkania № 14. 12435

Potrzebna jest panna, kompletnie uzdolniona w krawieczczyznie i strojach. Ulica Leszno № 13, mieszkania № 2. 12436

Lakiernik potrzebny jest. Ulica Pańska № 27. 12431

Uczeń dobrego prowadzenia, potrzebny jest do składu wódek. Wiadomość w tymże składzie, Mazowiecka № 2. 12443

Człowiek młody, w sile wieku, żonaty, były przemysłowiec, poszukuje jakiego zajęcia w fabryce na prowincji lub w Cesarswie, posiada języki: niemiecki, polski i rosyjski. Łaskawe oferty uprasza składać w biurze ogłoszeń, Senatorska 18, pod 100. 1713

Panna uzdolniona w krawieczczyznie, poszukuje zajęcia w domu prywatnym. Nowy-Świat 58 stary, mieszkania 12. 12410

Młody człowiek dobrze wychowany, znajdzie miejsce praktykanta do gospodarstwa. Wiadomość na miejscu u właściciela lub też listownie: Ostrowy, dr. żel. W.-B. w Ostrówkach. 12413

Osoba młoda, poszukuje miejsca do początkujących dzieci w Warszawie lub na wyjazd, może się zająć gospodarstwem. Piękna № 31, mieszkania 24. 12428

Kupno i sprzedaż

Meble. Kompletne urządzenie 6-u pokojów, garnitur czarny rzeźbiony i orzechowy, szafy, łóżka, umywalnia, toaleta, ozdobne dębowe umeblowanie jadalnego pokoju, bibljoteka, lustra, tremo, firanki, oraz inne meble do sprzedania bardzo tanio w pałacu na ul. Chmielnej № 26 stary, 32 nowy, idąc od ul. Brackiej 5 dom, mieszkania 9, stróż wskaże.

Meble tanio do sprzedania: garnitur czarny aksamitem kryty, kozetka buduarowa, kanapka fantazyjna, szafy rozbierane, szafki ozdobne do bielizny, lustra, biurko damskie bardzo ozdobne, biuro duże męzkie dębowe, stoliczki czarne, kolumny, konsolki, łóżka, toaleta wytwornej roboty, z jadalni umeblowanie dębowe, lampy, żyrandol, zegar, portjery, firanki i wiele sprzętów domowych.— Bracka 20, stróż Paweł wskaże. 12225

Meble. Kompletne urządzenie 6-u pokojów, garnitury ozdobne, szafy rozbierane, łóżka, umywalnia, umeblowanie dębowe jadalnego pokoju, biuro, bibljoteka, ottomana, lustra, trema, dywany, firanki, oraz inne przedmioty, do sprzedania tanio przy ul. Chmielnej № 22 (nowy 28), idąc od Brackiej 3-ci dom, w bramie na 1-em piętrze, mieszkania № 3. 11957

Meble. Garnitur czarny, rzeźbiony, orzechowy, gustowny, urządzenie jadalnego pokoju, dębowe, oraz inne meble z kilku pokojów, tanio do sprzedania. Chmielna № 25, nowy 35, stróż wskaże. 11950

Kredens ozdobny, stół wielki, krzesła, szafka lustrzana, ozdobne umeblowanie sypialni, szafy, klęcznik, kozetka jedwabna z fotelikami, szafka mała, krzesełko dziecinne, biuro z fotelem, szeslong, biblioteczki ozdobne, żyrandol, kolumny, lampa, kandelabry, dywan, firanki etc., tanio do sprzedania. Ul. Zielna 11/19. m. 4, pierwsze piętro. 12232

Po zwiniętym magazynie mebli pozostały garnitury, kredensy, stoły i różne inne meble, sprzedają takowe po niepraktykowanie nizkich cenach. Nowy-Świat 72, naprzeciw Świętokrzyzkiej, w bramie na 2-m piętrze. 12230

Meble różne z kilku pokojów, 2 garnitury, kredens, stół jadalny, szafy, otomana i różne inne meble, sprzedaję za bardzo nizką cenę, o czem na miejscu przekonać się można, róg Złotej i Zielnej 5, mieszk. 2, na parterze, 3-ci dom od Marszałkowskiej. 12409

Kanarki młode są do sprzedania razem lub częściowo; tamże jest pies ceter i suczka wyżlica biała, do sprzedania. Wiadomość u szwajcara w pałacu hr. Potockiego, Krakowskie-Przedmieście. 12400

Objektyw Dallmeyera portretowy № 3 B, doskonały, z kamerą, satiniera, kinwety, tła, ramy do kopjowania i wiele innych rzeczy tanio do sprzedania. Chmielna № 33, wprost Zielnej, mieszk. № 5. 12372

Bulter amerykański ośmio-miesięczny, czystej rasy, maści białej, do sprzedania. Włodzimierska 7 nowy. Wiadomość u szwajcara Michała. 12355

Szafy orzechowe z kolumnami do sukien. Nowolipki № 32. — Stolarz. 1697

Z powodu żałoby jest do sprzedania suknia z francuzkiego kretonu z jedwabnemi koronkami, granatowa, na osobę szczupłą, w nizkiej cenie. Podwal № 1, w magazynie Mojkowskiej. 12326

Fortepiany używane są do sprzedania.— Śliska 1—7, mieszkania 3. 12331

Szafa gdańska starożytna do sprzedania. Obejrzeć można od 12 do 4. Elektoralna № 11, mieszkania 25. 12335

Bardzo tanio garnitur angielski, 2 szeslongi i otomana. Długa, hotel Polski, u tapiera Hincz. 12340

Meble do sprzedania, garnitur kretonem kryty: kanapa, 4 fotele i szeslong, lustro stojące, biurko, niezmiernie tanio. Tamże futro męzkie (szopy) w zupełnie dobrym stanie, za rs. 50 do zbycia. Nowy-Świat № 19, (nowy 21), drzwi 10. 12339

Mebli garnitur, sofa, biurko, kozetka z dwoma krzesłami, lustro, szafa, stolik konsolkowy, garniturek fantazyjny, wszystko robota urzędowa. Ceny nizkie. Krakowskie-Przedmieście № 36, nowy 38, mieszkania 16, w poprzecznej oficynie. 12362

Szeslong nowy skórą amerykańską kryty, do sprzedania za rs. 22. Solec 81, u tapicera. 12249

Szafy rozbierane i łóżka rozmaite, wszystko orzechowe, u stolarza. Wróbla № 9. 12078

Maszyny pończosznicze nowej, ulepszonej konstrukcji, poleca skład maszyn Juljana Berg. Mazowiecka 14. 97

Szafy sklepowe eleganckie do sprzedania tanio. Pasaż Roezlera, u stróża. 12300

Poszukuję kasy żelaznej używanej, mniejszego rozmiaru. Adresy złożyć w kantorze Kurjera pod lit. W. K. G. 12280

Do sprzedania za bardzo przystępną cenę teodolid monarchijskiej fabryki, z czterema noniuszami. Wiadomość w składzie G. Gerlacha, ulica Czysta № 2. 12295

Meble z kilku pokojów i dwie maszyny do szycia Singera. Marjańska № 3, mieszkania № 1. 12113

Meble używane rozmaite, tanio sprzedaje zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Makow, Solna 18. 11918

Szafy sklepowe dębowe, zdatne także do domu prywatnego na garderobę damską, dwie gabelotki oszklone, szlaban masiv jesionowy i dwa lustra do wystawy, są do sprzedania za nizką cenę. Wiadomość: Niecała № 12, stróż wskaże. 12245

Meble: garnitur czarny, rzeźbiony, jedwabiem kryty, garnitur orzechowy, garnitur cały kryty, otomana, szeslongi i różne meble, tanio do sprzedania. Mokotowska № 23, Róg Placu św Aleksandra, wiad. u stróża.

Dywany angielskie strzyżone, gładkie, brukselkie, perskie, tureckie, uralskie i inne. Wybór wielki!! Serwety, chodniki, kołdry, dery, „najlepiej kupić“ w głównym składzie Giełżyńskiego Piotra, Marszałkowska 137 nowy. PP. handlującym rabat!! 1712

Wyprzedaż różnych mebli, przyjmuje wszelkie obstalunki, ceny nizkie. Bednarska 13—19. Stolarz. 12438

Piwo bawarskie lagrowe, za które otrzymano wielki złoty medal. Flakon kop. 5, duża butelka kop. 8. Poleca skład win Biernackiego. Zielna № 1, róg Chmielnej. 12449

Masło śmietankowe funt kop. 40; makarony najlepsze, z fabryki Krzymuskiego funt kop. 16. Poleca skład towarów kolonjalnych Biernackiego. Zielna № 1, róg Chmielnej.

Fortepiany nowe i używane: sprzedaż, zamiana, reperacje, strojenia przyjmuje fabryka fortepianów Karwowski i Syn. Leszno 19a. 12446

Meble do sprzedania: garnitur czarny bogato rzeźbiony, lustro, stoliki fantazyjne, jadalny pokój dębowy. Ulica Długa № 23, w Eldorado, stróż wskaże. 12442

Meble: garnitur czarny, stoliki do kart, trema, lustra, konsole z marmurowemi blatami, garnitur orzechowy, kredens, łóżka, szafeczki nocne, umywalka, szafki do bielizny, lustra, trema orzechowe, komoda, szeslong, biurko, szafy rozbierane, stół jadalny, krzesła, otoman, stolik do samowara, bibljoteczka, kredens dębowy, firanki, dywany, kuchenne sprzęty do sprzedania. Marszałkowska № 111, między Złotą i Chmielną, 1-sze piętro, w bramie, mieszkania 16. 12445

Szafy eleganckiej roboty po zwiniętym magazynie kapeluszy do sprzedania. Marszałkowska № 58 (6a), wiadomość u stróża.

Fortepian Kralla, wartujący 530 rs., sprzedaje za 375 właściciel domu. Freta № 45, mieszkania 4. 12422

Z powodu wyjazdu są do sprzedania różnego rodzaju meble. Obejrzeć można codziennie od 10-ej do 2-ej, ulica Leszno № 5, mieszkania 15. 12411

Pianino czarne, za rs. 280, fortepian od c do g. za rs. 100. Wielka № 13. 12412

Materace bardzo tanio u tapicera, Żurawia 29, mieszk. 11, przyjmuje również obstalunki meblowe. 12416

Tanio do sprzedania rozmaite rzeczy staroświeckie. Leszno 716. 12425

Meble do sprzedania: garnitur czarny, garniturek napoleonkowy, szafa, kredens orzechowy, łóżka, tremo, firanki, biurko. Ul. Chmielna № 8 stary, nowy 14, 4-ty dom od Nowego-Świata, prawa oficyna, mieszk. 7.

Interesa handl. i majątk.

Do interesu budowianego potrzebny wspólnik z kapitałem 2 do 3,000 rs. Wspólna № 10, mieszkania 1. 12334

Sklep spożywczy z dystrybucją na pryncypalnej ulicy, do sprzedania. Targ dzienny od 30 do 40 rubli. Wiadomość w kiosku obok ratusza. 12338

Magle do sprzedania. — Wiadomość: ulica Żelazna № 20. 12347

Rs. 500 potrzeba na spłacenie drugiego numeru hypoteki. Wiadomość: Nowolipie № 26, mieszkania 8, zastać można od godziny 12 do 3. 12332

Sklep wiktuałów do odstąpienia w każdym czasie. Cena rs. 150. Elektoralna № 28

Sklep wiktuałów do sprzedania, w dobrem miejscu. Jasna № 1. 1699

Poszukuje się kolonii, około 4 mórg ziemi mającej, pod Warszawą za przystępną cenę, bez pośrednictwa osób trzecich. Adres Królewska № 1, mieszk. 7. 12329

Do sprzedania zaraz sklep wiktuałów. Komorne nie drogie. Pańska № 57. 12291

Sklep dystrybucyjno - piśmienny jest zaraz do sprzedania w alejach Jerozolimskich 22.

Do interesu przynoszącego 10 tysięcy dochodu rocznego w mieście Krakowie, poszukuje się wspólnika z kapitałem 2 tysiące rubli. Kapitał zabezpieczony. Reflektanci raczą się zgłosić pod № 4 ulica Aleksandrja, mieszkania 20, dla porozumienia się. 12307

Placu łokci □ 7,695 do sprzedania zaraz za rogatką Belwederską, szosą. Długa 22, mieszkania 5, w oficynie. Tamże odstępują sumę na 1-y № hypoteki. 12287

Do zbycia interes handlowy na prowincji. Wiadomość: Chmielna № 35, m. 9, w godzinach rannych. 12138

Rs. 1,500. Domek murowany, place. Nowa-Praga 168. Wiadomość: Próżna № 7.

Zakład najmu karet do sprzedania lub zamiany na nieruchomość murowaną odpowiedniej wartości, w środku miasta. Chmielna № 7 nowy. 11987

Renomowany zakład fotograficzny w Cesarstwie do odstąpienia. Wiadomość: ulica Sienna № 19/33. mieszkania 1. 1546

Sklep spożywczo - dystrybucyjny, z mieszkaniem, jest do sprzedania. Zielna 12. 12306

Dzierżawy majątku ziemskiego poszukuje się, od 10 do 20 włók rozległości w promieniu najdalej cztero-milowym od Warszawy. Rozporządza się gotowizną. Oferty upraszam składać pod adresem „Dzierżawa“ w biurze ogłoszeń Rajchmana & Frendlera, Senatorska № 18. 1654

Zaraz do odstąpienia interes handlowy, potrzebny jest tylko mały fundusz. Wiadomość: ulica Bednarska № 14, w restauracji.

Koncesjonowane Biuro Realizacyj J. Mławskiego, Krakowskie-Przedmieście № 91 wprost Zjazdu. Nabywa wyroki, weksle, summy hypoteczne i w ogóle wszelkie należności pieniężne Biuro otwarte od 9 do 1-ej w południe i od 4—6 po południu. 11967

Pogrzebowy skład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. b

Skład węgli do odstąpienia zaraz, z powodu słabości właściciela. Wiadomość w biurze ogłoszeń Rajchman i Frendler. Senatorska 18.

6 do 7,000 rubli potrzebne są do ulokowania na dobrej hypotece majątku ziemskiego, położonego w pow. Grójeckim gub. Warszawskiej. Wiadomość u adwokata przysięgłego Ciąglińskiego, Świętojerska № 16, do 11-ej rano i od 5-ej do 7-ej i pół po południu. 12424

Wspólnik z kapitałem rs. 10,000 potrzebny jest, któryby stał się współwłaścicielem folwarku, przy szosie pod Błoniem, nie obciążonego długami i osobiście prowadził gospodarstwo, gdyż właściciel mieszka w Warszawie. Wiadomość w kancelarji rejenta Wydżgi, Miodowa № 10, u Podgórskiego.

300 rubli potrzebuję pożyczki na czas krótki, procent umiarkowany, człowiek uczciwy, z najpewniejszą gwarancją. Oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera Warsz., pod lit. X. X. 300. 12417

Pożyczki paru tysięcy rubli, poszukuje się na fabrykę wartości kilkadziesiąt tysięcy. Adresy zostawiać w kantorze Kurjera, pod A. B. C. D. 12414

Magle nowe do sprzedania, Ulica Elektoralna № 794 stary 7 policyjny, 12420

Dystrybucja do sprzedania, z obrotem rocznym (5,000 rs.) Wiadomość w kiosku róg Marszałkowskiej i Hożej. 12418

Sklep wiktuałów do sprzedania, mieszkanie tanie. Mokotowska № 3. 12439

Poszukuje się wspólnika czynnego, z kapitałem do 2,000 rs., do handlu dobrze procentującego, w jednem z miast gubernjalnych. Wiadomość w składzie łóżek i pościeli S. Wrotnowskiego, ulica Czysta № 15/415.

Sklep kolonjalno-spożywczy z dystrybucją, z dobrem powodzeniem, przy pryncypalnej ulicy, z powodu interesów familijnych do sprzedania. Wiadomość w kiosku, róg Hożej i Marszałkowskiej. 12437

Interes dobrze procentujący się, jest z przyczyn familijnych zaraz do odstąpienia. Kapitał potrzebny rs. 3,000. Bliższa wiadomość: J. Weinheber Krakowskie-Przedmieście № 83, 2-e piętro. 12434

Kolonja do sprzedania lub wydzierżawienia, albo wspólnego zagospodarowania. Wiadomość w kiosku, przy Senatorskiej, naprzeciw Miodowej. 12432

Lokale.

Od 8-go Sierpnia pokój przy familji ze wspólnym przedpokojem. Marszałkowska № (37) 105 nowy, mieszk. 8. 12328

Do wynajęcia od dnia 1-go Październiką r. b., w domu pod № 19 przy ul. Kruczej stajnie i wozownie, oraz parterowy budynek, osobno zagrodzony, który może być na drukarnię, malarnię, lub inną fabrykę. 12177

Tanio, pokój frontowy, porządnie umeblowany, naprzeciwko duży ogród. Hoża 38.

Pokój umeblowany, samowar, usługa. Jerozolimska 18A 11994

Do wynajęcia zaraz pokój z meblami, usługą. Wspólna 13, m. 1, parter. 12299

Do wynajęcia przy familji jeden lub dwa pokoje umeblowane z samowarem i usługą. Wspólna № 19, m. 5, na 1-m piętrze.

10 pokojów na 1-m piętrze, ze wszelkiemi wygodami i stajnią na 4 konie, do wynajęcia zaraz. Smolna № 1. 12363

Pokój dla pojedyńczej osoby, z meblami lub bez. Cena umiarkowana. Smolna 1a, mieszkania № 3, 1-e piętro. Wiadomość na miejscu. 12282

Salon i sypialny, elegancko umeblowane, do wynajęcia zaraz. Bracka 5, m. 20. 12375

Zaraz umeblowane kawalerskie mieszkanie z osobnem wejściem, w gmachu teatralnym № 19, mieszkania 18. 12450

Doniesienia rozmaite.

Reperacje i odnawianie wszelkiego rodzaju ram, ozdób salonowych, rzeźb, oraz oprawę obrazów, sztychów i t. p. uskutecznia najtaniej, fabryka pozłotnicza Kazimierza Matulewicza, przy ulicy Długiej № 41. róg Bielańskiej. 1606

Magazyn ubiorów damskich firmy E. Wilczyńska, przeniesiony został z placu Teatralnego na róg Królewskiej i Saskiego placu do domu Dyzmańskiego dawniej Malhomme'a pod № 5, na 1-sze piętro, mieszkania 9, wejście przez bramę od Saskiego placu, naprzeciwko klubu myśliwskiego. 11686

Szlafroki perkalowe od rs. 1—70, halki od rs. 1, gotowe i na obstalunek w składzie koronek ruskich. Senatorska 27, mieszkania 9.

Panienka skromna, z porządnej familji, znaleźć może macierzyńską opiekę i mieszkanie bezinteresownie. Ulica Miodowa № 3, mieszkania 35, między 3 a 5 godz. 12195

Najtaniej, prędko wykończa suknie, okrycia, kapelusze, podług paryzkich żurnali.— Magazyn mód Michaliny, Miodowa 2. 106

Opakowanie mebli, fortepianów, tanio solidnie. Zakład opakowań, Makow, Solna 18.

Reperuje maszyny do sycia i pończoch, tanio, prędko i dobrze, mechanik Hennel. Marszałkowska 119, (między Sienną a Złotą).

Pokój jest do odbycia słabości, z umieszczeniem dziecka, u akuszerki. Ul. Marszałkowska № 62, stary 8, m. 9. 12357

Ktoby wyjeżdżając do Ciechocinka, potrzebował osoby inteligentnej do towarzystwa, opieki nad dziećmi lub pielęgnowania chorej tylko za życie i mieszkanie, zgłosi się na ul. Chmielną № 26, mieszkania 15. 12359

Akuszerka Śliwowska, przyjmuje osoby spodziewające się słabości od rs. 15 z umieszczeniem dziecka. Ul. Hoża № 16. 12441

Akuszerka Bukowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości i na dłuższy kuracyjny pobyt. Pokoje widne, suche, z oddzielnemi wejściami. Bednarska № 15. 11857

Mamka ze świeżym pokarmem, poszukuje miejsca. Wiadomość: ulica Pawia 37, u stróża. 12397

Mamka ze świeżym i obfitym pokarmem. Książęca № 5, wiadomość u stróża. 12353

Mamka młoda, ze świeżym pokarmem. Ul. Leopoldyny № 12, mieszk. 32. 12430

Mamka ze świeżym pokarmem, młoda, wiejska, poszukuje obowiązku. Ul. Wolność № 11, mieszkania 2. 12444

Małżeństwo bezdzietne z prowincji, poszukuje dziecka do piersi. Pokarm mający 3 tygodnie. Ulica Chmielna № 51 stary, 83 nowy, wiadomość u stróża. 12325

Książkę rachunkową zgubiono na Nalewkach. Znalazca raczy oddać na Franciszkańską № 5. Szwecer. 12452

Suka buldog, od szczeniąt, zaginęła dnia 1 Sierpnia wieczorem. Kto odprowadzi pod № 40 Krakowskie-Przedmieście, otrzyma nagrodę; nieprawy posiadacz do odpowiedzialności sądowej pociągnięty będzie. 12433

Nagrody rs. 3 kto przyprowadzi psa nie dużego czarnego. Tłomackie 10 do stróża.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою—Варшава 25 Іюля (6 Августа) 1885 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.